

# Czterdziestogodzinny tydzień pracy

Zawiedzione ambicje Międzynarodowego Biura Pracy

Jednym z najważniejszych punktów obradującej obecnie Między narodowej Konferencji Pracy jest, jak wiadomo, sprawa konwen cji o 40-godzinny tyg. pracy. Międzynarodowe Biuro Pracy forsuje tę ideę bardzo usilnie, u- patrując w niej jedyny skuteczny środek w walce z klęską bezrobo- cia.

Kwestja jednak nie została do- tychczas ostatecznie rozstrzygnięta. Projekt konwencji upadł swego czasu... spowodu braku quorum. W dniu wczorajszym zaś, już po przeprowadzeniu gene- ralnej dyskusji, z której wypowie- dziali się wszystkie trzy grupy (a więc grupa pracodawców, ro- botników i grupa rządowa), gru- pa rządowa uchwaliła rezolucję, na mocy której Rada adminis- tracyjna Międzynarodowego Biura Pracy miałaby zdecydować, czy należy wpisać te sprawę na porzą- dek dzienny przyszłorocznej Kon- ferencji, czy też uznać całe zagad-

nienie za tymczasowo nieaktual- ne. Według wszelkiego prawdopo- dobieństwa rezolucja powyższa streści w sobie bez reszty wyniki obrad Konferencji na temat 40- godzinnego tygodnia pracy.

Trzeba przyznać, że Międzyna- rodowe Biuro zrobiło wiele dla skonkretyzowania zagadnienia, jeśli chodzi o przygotowanie od- powiedniej dokumentacji. Rozpi- sało też specjalną ankietę w sprawie możliwości wprowadzenia w życie przyszłej konwencji.

Wyniki tej ankiety są bardzo charakterystyczne. Chodzi oczy- wiście o odpowiedzi poszczegół- nych rządów, jako czynnika decy- dującego w kwestji międzynaro- dowego porozumienia. Co do sta- nowiska pracodawców i robotni- ków — rzecz jest ustalona w tym sensie, że cała grupa pracodaw- ców projekt konwencji zwalcza, cała grupa robotnicza projekt ten popiera.

Odpowiedzi państw na rozesta- ny kwestjonariusz, które zresztą znalazły potem swój wyraz w dy- skusji na samej konferencji, two- rzą obraz bardzo niejednorodny. Poza takimi państwami, jak Hiszpanja, Chile, Grecja i Buł- garja, które zdeklarowały się zdecydowanie po stronie kon- wencji, większość państw wypo- wiedziała się bądź negatywnie, bądź też z wysunięciem szeregu zastrzeżeń. I tak wyraźnie prze- ciwne konwencji stanowisko za- jął Anglia, Belgja i Holandia. Szwajcaria uznała sprawę między- dzynarodowego porozumienia za przedwczesną. Najbardziej jed- nak rozpowieszczające zastrzeże- nie wyraża się w formie uzależ- nienia zgody na konwencję od przyjęcia jej przez inne, ściśle o- kreślone, państwa. Takie stano- wisko zajęła też Polska, która podobnie zresztą jak i Włochy wypowiedziała się w zasadzie za konwencją.

Przy takich wynikach ankiety zdawaćby się mogło, że sprawa konwencji upadnie i formalnie, że zejdzie z programu prac Mię- dzynarodowego Biura. Okazuje się jednak, że specyficzna atmo- sfera Ligi Narodów nie pozwoli na uśmiercenie projektu, który przez czas jakiś będzie jeszcze wegetował w polityce międzynaro- dowej.

Mimowoli nasuwają się pewne analogie z niedalekiej przeszłości, kiedy to organizacja ekonomicz- na Ligi Narodów usiłowała prze- ciwstawić się prądom autarchicz- nym w świecie przez stworzenie wielkich wielopaństwowych poro- zumień, przedewszystkiem w dzie- dzinie polityki handlowej. Upadły jednak ambitne koncepcje „rozej- mu celnego“, a przedtem jeszcze znacznie skromniejsza, co do zna- czenia konwencja antyreglame- ntacyjna rozbiła się właśnie na gruncie nieratyfikowania jej przez państwa, objęte listą ko- niecznych kontrahentów przez pa- stwa pozostałe (podobno listy zgłoszono i w odpowiedziach rząd- ów na ankietę Międzynarodowe- go Biura Pracy). W rezultacie jed- ną konwencję międzynarodową handlową, jaka weszła w życie pod auspicjami Ligi Narodów by- ło drobne porozumienie o wywo- zie „skór i kści“, co brzmi równo- cześnie i komicznie i symbolicz- nie.

Zagadnienie skrócenia tygo- dnia pracy jest co najmniej, w pla- szczyźnie międzynarodowej, tak trudne, jak problem polityczno- handlowy, z którymi zresztą łą- czy się pośrednio. Dlatego też

mało jest widoków, aby konwen- cja wielopaństwowa doszła do skutku, przewyciężając wszy- stkie trudności wynikające z autar- chicznej polityki państw. Z dru- giej strony nie dziwimy się, prze- prasząc za nieco cyniczną uwa- gę, że Międzynarodowe Biuro Pracy robi co może, nie chcąc się zredukować do roli pożytecz- nego zresztą niewątpliwie biu- ra... statystycznego czy technicz- no - naukowego ośrodka dla mię- dzynarodowych zagadnień pra- cy. Przypuszczalnie jednak przyjdzie mu zrezygnować z ambicji polity- cznych w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Sprawa 40 - godzinnego dnia pracy, którą przedstawiliśmy w płaszczyźnie negocjacyjno - międzynarodowej, przedstawia także odrębne zagadnienie teore- tyczne. Czy skrócenie tygodnia pracy może wpłynąć rzeczywiście na zmniejszenie bezrobocia? To jednakże wymaga osobnego omó- wienia.

W. D.

## Otwarcie biura P. P. dla robotników portowych w Gdyni

W myśl rozporządzenia Prezy- denta Rzplitej z dnia 27 paździer- nika 1933 r. „O pracy robotni- ków portowych w Gdyni“ ma być utworzone przez Fundusz Bez- robocia specjalne Biuro Pośred- nictwa Pracy w Gdyni dla miej- seowych robotników portowych. W biurze tem mają być rejestro- wani wyłącznie robotnicy, zali- czeni przez komisję kwalifikacyj- ną do kategorii robotników por- towych. Komisja kwalifikacyjna znajduje się przy Urzędzie Mor- skim.

Szczegóły, dotyczące organiza- cji i działalności tego specjale- go Biura Pośrednictwa Pracy, u- jęte zostały w rozporządzeniu ministra Opieki Społecznej z dnia 29 marca 1934 r. Rozporzą- dzenie to ustala m. in., że Biuro Pośrednictwa Pracy dla robotni- ków portowych czynne jest całą dobę, rejestrując osoby, zaliczo- ne do kategorii robotników por- towych przez komisję kwalifika- cyjną i pośrednicząc w uzyski- waniu pracy przez zarejestrowa- nych. Poza tem do zakresu działa- nia tego biura pośrednictwa pra- cy należy czuwanie nad prze- strzeganiem przez pracodawców i pracowników obowiązków wyni- kających z przepisów wspomnia- nego wyżej rozporządzenia Pre-

### Sprzedaż zapalek

we wszystkich sklepach

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie handu zapal- kami. Ministerstwo wyjaśnia, iż wobec skasowania dotychczas- wych przepisów koncesyjnych, wszystkie sklepy mogą handlo- wać zapalkami pod warunkiem uprzedniego zgłoszenia na trzy dni naprzd przed rozpoczęciem sprzedaży we właściwym urzę- dzie kontroli skarbowej.

### Pięciozłotówki

W dzisiejszym Dzienniku U- staw ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z 4 b. m. o wy- cofaniu z obiegu dawnych srebr- nych 5-złotówek, emitowanych w roku 1928 i 1930. Pięciozłotówki te będą miały charakter prawne- go środka płatniczego tylko do 30 września 1934, po tym czasie zaś będą jeszcze w ciągu dwóch lat wymieniane w kasach urzędów skarbowych i Banku Polskiego.

Wszedł do portu gdyńskiego wło- ski statek „Casaregis“ o pojemno- ści 6.485 tonn i długości 125 mtr., który zabiera ładunek węgla w ilo- ści 8.500 tonn do Genui. Jest to jed- en z większych ładunków węgla, ja- ki dotychczas był załadowany na je- den statek w porcie gdyńskim.

## Weksle w dolarach Jaka będzie ich wartość?

Ostatnio sądy przeciężone są procesami cywilnymi o przeracho- wanie zobowiązań dolarowych. W sądach warszawskich ustaliła się już pewna praktyka przy przeli- czaniu długów w dolarach. Sądy przyznają tylko 5 zł. 27 gr. za do- lara, nawet w tych wypadkach, gdy na wekslach, opiewających na dolary, znajduje się dopisek „w złocie“.

Pełna wartość dolara niezde- walowanego przyznawana jest

tylko w tym wypadku, gdy wyraź- nie zastrzeżono, iż dług spłaco- ny winien być w dolarach złotych z podaniem ilości uncji kruszc- zystego złota dla każdego dola- ra. Takie stanowisko zajęły sądy pierwszej instancji i Sąd Apela- cyjny.

Po ferjach letnich Sąd Naj- wyższy zajmie się tego rodzaju sprawami i wówczas spodziewać się należy orzeczenia zasadnicze- go.

## Praca Polskich Kolei Państwowych w kwietniu

Według danych tymczasowych PKP. przewiozły w kwietniu r. b. (30 dni) 7.828.664 podróźnych. W porównaniu z marcem r. b. (31 dni — 7.538.495 podróźnych) oznacza to wzrost o 3.85 proc., a w porównaniu z kwietniem r. ub. (7.978.234 podróźnych) spadek o 1.87 proc.

Towarów (z wyjątkiem kolej- wych gospodarczych) przewiozły PKP w kwietniu r. b. przy 24 dniach roboczych 3.473.46 tonn, co w porównaniu w marcem r. b. (27 dni roboczych — 3.915.606 ton) oznacza spadek o 11.29 pro- cent, w porównaniu zaś z kwiet- niem r. ub. (2.971.076 tonn) wzrost o 16.92 proc. Jak widać z powyższych liczb w porówna- niu z kwietniem r. ub. nastąpiła

bardzo poważna poprawa. Spa- dek w porównaniu z marcem r. b. tłumaczy się wyłącznie mniejszą o 3 ilości dni roboczych.

Przebieg pociągów wyniósł w kwietniu ogółem 7.372.971 poc. km., z czego w ruchu osobowym 4.877.595 poc.-km., a w ruchu to- warowym 2.495.196 poc.-km. W porównaniu z marcem r. b. (7.902.352 poc.-km.) ogólny prze- bieg pociągów w kwietniu zmniej- szył się o 6.70 proc.

Wpływ PKP z przewozów wy- niósł w kwietniu r. b. złotych 56.652.041 i w porównaniu z marcem r. b. (64.8 milj. zł.) zmniejszyły się o 12.59 proc. Spa- dek ten należy przypisywać wy- łącznie mniejszej ilości dni robo- czych.

Pearl S. Buck

# SYNOWIE

Powieść

— Tak, tak... widywało się takie lisice. A generał ni- gdy nie wierzy, gdy mu co złego wróżę. Takie lisice cze- piąją się najlepszych mężczyzn, taki już ich los.

Stapał drogą wzbijającą spod nóg tumany kurzu. Prze- chodnie, co go mijali, przyglądali się z zaciekawieniem żołnierzowi, który sam do siebie gadał i popłakiwał sei- cha, a że nie zwracał na nikogo uwagi, więc uznali go za warjata i zaczęli obchodzić go zdaleka.

Gdy wreszcie przybył do Wanga Kupca i zawiadomił go o rychłym weselu generała — Wang Kupiec tym ra- zem wpadł w pasję. Siedział właśnie przy stole i prze- glądał książki rachunkowe, gdyż Zajęcza Warga nie za- stawczy go w domu, poszedł prosto do sklepu zbożowe- go i tam go zastał za ladą, przy pulpicie. Wang Kupiec podniósł pędelek, którym kreślił znaki i rzekł opryskli- wie:

— Jakim sposobem wycofam tyle pieniędzy z intere- su? Porozpożyczałem je ludziom. Któż mi je zwróci odra- zu? Brat powinien był uprzedzić mnie wcześniej i dać roczny lub dwuroczny termin. Tego rodzaju pośpiech przy zawieraniu małżeństwa pozatem nie uchodzi.

Ale Wang Tygrys znał dobrze swego brata i jego przywiązanie do pieniędzy, więc wysyłając Zajęczę War- gę, nie omisszał udzielić mu pewnych wskazań.

— Jeżeli brat mój będzie się ociągał, masz na niego nalegać i powiedzieć mu poprostu, że nie ustąpię. Od- biorę sobie te pieniądze, choćbym miał sam po nie się zjawić. Chcę tę sprawę załatwić w trzy dni po twoim powrocie, a ty nie powinienes być nieobecny dłużej, niż pięć dni. Trzeba się śpieszyć, nie wiem jak długo tutaj będziemy popasać. Nie wiadomo kiedy wyruszy przeciw- ko nam wroga armja. Nie mogę przecież ludzi, że tam u sóry, nie zauważa, że się coś zdarzyło dziwnego w

75)

provincji, rządzonej przez mandaryna. Wielkorządca do- wie się prędzej czy później, co uczyniłem, a wtedy nie zostawi mnie w spokoju. Wyśle przeciwko mnie armję, a na polu bitwy nie można uctwować, ani wyprawiać weselisk.

Wang Tygrys miał rację. Chodziło mu jednak głów- nie o to, żeby jaknajprędzej posiadać pożądaną kobietę, gdyż myśł o niej odbierała mu zdrowy sąd i pozbawiała woli. Czuł, że jeżeli będzie musiał czekać na nią długo, nie będzie zdolny do zajmowania się sprawami publicz- nymi i własną armją. Dlatego to tak nalegał na Zajęczę Wargę, a w miarę jak klarował, irytował się coraz bar- dziej i podnosił głos.

— Wiem doskonale, że mój brat powie ci, iż rozpo- czył pieniądze i że nie może ich odebrać. Nie zwracaj na to żadnej uwagi. Powiedz mu, że mam niezawodny i ostry miecz, który odebrałem Lampartowi skoro go po- konałem.

Ież Zajęcza Warga zachował tę groźbę, jako argu- ment ostateczny, z którego zrazu nie zamierzał skorzy- stać. Użył go dopiero wtedy, gdy Wang Kupiec oświad- czył mu, że jest to hańba dla rodziny żenić się z kobietą bezdomną, nie mającą krewnych, która być może była nierządnicą.

Zajęcza Warga nie wspominał ani słowem o tem, że ową kobietę znaleziono w obozie rozbójników, chociaż korciło go, by o tem powiedział. Byłoby to niewątpliwie wywarło wstrząsające wrażenie na rodzinie Wanga Ty- grysa i spowodowało sprzeciw ze strony braci.

Wang Kupiec chcąc niechcąc musiał zająć się zbier-aniem pieniędzy, gdzie się tylko dało. Wielce zasepio- ny udał się do starszego brata i rzekł:

— Młodszy brat domaga się zwrotu sumy, odtłożonej na wypadek jego ożenku. Chce się żenić z jakąś ładac- nicą, a w każdym razie z kobietą, o której nic nie wie- my. Widzę, że bardziej jest podobny do ciebie, aniżeli do mnie...

Wang Ziemianin poskrobał się w głowę i odpowie- dział, po chwili namysłu:

— Dziwna rzecz... A ja przypuszczałem, że gdy już zdobędzie stanowisko, zwróci się do nas i uprosi nas byśmy go wyswatali. Skoro ojciec nie żyje, naszym to jest obowiązkiem. Miałem już parę dziewcząt na myśli.

W głębi duszy był przekonany, że nikt lepiej od nie- go nie potrafi wybrać narzeczonej, jako że uważał sie- bie za znawcę kobiet, a ze słyszenia znał wszystkie lep- sze partje w mieście.

Wang Kupiec uśmiechnął się szyderczo i odparł:

— Ty masz zawsze na myśli kilka dziewcząt. Mnie jednak nie to wszystko nie obchodzi. Chcę tylko się do- wiedzieć, ile możesz dać pieniędzy. Brat chce odebrać tysiąc sztuk srebra, a ja nie posiadam takiej kwoty gotówką.

— Znasz stan moich finansów — odpowiedział star- szy brat — nie mam nigdy gotówki. Musisz znowu sprzedać kawał ziemi.

Popatrzał prztem na brata znacząco.

Wang Kupiec zachnął się, gdyż przed Nowym Ro- kiem czas był nieodpowiedni dla takich transakcyj, ale gdy wrócił do sklepu i obliczył na liczydlach zyski i straty, doszedł do wniosku, że raczej opłaci się wyzbyć ziemi, aniżeli wycofać pieniądze od dłużników, płacą- cych wysokie procenty. Wystawił więc na sprzedaż pię- knie pole, obsiane pszenicą, a gdy się rozszala o tem wieść w mieście i okolicy, do domu Wanga Kupca zgło- siło się wielu nabywców. Bez trudu sprzedał ziemię za tysiąc sztuk srebra, ale powiernikowi młodszego brata wręczył tylko dziewięćset sztuk, resztę zatrzymał sobie, na wypadek gdyby Wang Tygrys jeszcze kiedy zażądał pieniędzy.

Zajęcza warga był człowiekiem prostodusznym, pa- miętał, że pan zalecił mu pośpiech, odszedł więc z tem co dostał, zaś Wang Kupiec zaraz umieścił na procent sto sztuk. Pocięszyło go to, gdyż w każdym razie ocalił trochę groża.

Tranzakcja ta miała dla niego jedną niemiłą stronę. Mianowicie trzy kawałki sprzedanej ziemi leżały nieda- leko lepianki, a Kwiat Gruszy była przypadkiem świad- kiem dokonywanej sprzedaży. Wyszedłszy na podwórkę dostrzegł grupę mężczyzn, stojących w polu. Przyjrza- ła się im, przysłoniwszy ręką oczy, gdyż oślepiła ją blask słoneczny, i odrazu domyśliła się, o co chodzi. Pode- szła więc do Wanga Kupca, odciaęła go na stronę i spojrzawszy nań wzrokiem pełnym wyrzutu, powie- działa:

(D. c. n.).

W KILKU WERSZACH

FRANCUSKO - NIEMIECKIE ROKOWANIA TRANSFEROWE

Ponieważ wobec całkowitego za- wieszczenia transferu Niemcy propo- nują przekazywanie obsługi poły- czek Dawesa i Younga w markach, niepodlegających transferowi — rząd francuski, uważając porozumienie za bardziej pożądanę, niż akcję jedno- stronną — zażądał w Berlinie wy- słania do Paryża przedstawicieli kompetentnych urzędów niemieckich w celu przedyskutowania zasad po- rozumienia. Z uwagi jednak na to, że do Berlina adała się delegacja francuska do rokowań handlowych, która również ma za zadanie poru- szenie problemów transferowych — spodziewane jest, że przyjazd dele- gacji niemieckiej do Paryża zostanie odroczone do chwili powrotu delega- cji francuskiej z Berlina.

STAN ZATRUDNIENIA W ŁÓDZ- KIM

PRZEMYSŁE WŁÓKIENNICZYM

Na podstawie danych, uzyskanych w Związku Przemysłu Włókiennicze- go w Państwie Polskiem, stan za- trudnienia w firmach, do Związku tego należących, przedstawiał się w okresie od 4 do 10 b. m. następu- jąco: w wielkim przemyśle bawlnia- nym w 33-ch czynnych fabrykach zatrudnionych było 43.100 robotni- ków; w wielkim przemyśle wełnia- nym w 18-tu fabrykach zatrudnio- nych było 12.100 robotników. Jak- kolwiek liczba zatrudnionych w pe- rówaniu z okresem poprzednim nie uległa większym zmianom, to jednak zaznaczyło się w omawianym okre- sie obniżenie się ilości fabryk, pra- cujących przez pełny tydzień; nato- miast wzrosła ilość fabryk, pracu- jących przez 4 dni w tygodniu.

WZROST PRODUKCJI PRZEMY- SŁOWEJ W ŚWIECIE

Jak wynika ze statystyk, opubli- kowanych w ostatnim „Biuletynie Miesięcznym Ligi Narodów“ świato- wa produkcja poszczególnych waż- niejszych towarów w ciągu 4 pierw- szych miesięcy r. b. poważnie wzro- sta w stosunku do tego samego okre- su w r. ub. W szczególności w więk- szości krajów wzrosła produkcja przemysłowa, a zwłaszcza: w Kana- dzie (o 40 proc.), w St. Zjedn. (29 proc.), w Niemczech (29 proc.), w Polsce (25 proc.), w Anglii (15 proc.), Szwecji (11 proc.) i Japo- ni (10 proc.).

### Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5,2825; frank fran- cuski 34,97; frank szwajcarski 171,80; funt szterling 26,67; marka niemiecka 185; szyling austriacki 98,75; korona czeska 21,81.

Monety: Dolar złoty 8,9175; rubel złoty 4,61.

Dewizy: Berlin 202,50; Belgja 123,80 (85); Holandia 359,35; Lon- dyn 26,69; Nowy Jork 5,295; Nowy Jork (kabel) 5,30; Paryż 34,97; Pra- ga 22,02; Szwajcaria 172,30; Włochy 45,40; Oslo 134,20.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 43,70; 4 proc. Poż. Dola- rowa 53,5; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 111,5; 5 proc. Poż. Konwersyjna 64,50; 6 proc. Poż. Dolarowa 70,75; 8 proc. Poż. Dillonowska 84,50; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 60; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 63; 7 proc. Poż. Śląska 65,5; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskei 47,25; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 35,5; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 59,75; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 66,25; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 56,12.

Akcje: Bank Polski 84,25; Lilpop 9,70; Starachowice 10,35; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 19; Ostro- wski 20,75; Modrzejów 3,50; Haber- busch 38.

WARSZAWA, 21.6. — Giełda zbo- żowa franco Warszawa za 100 kg.: Żyto jednolite 700 kg. 14,00 — 14,76; żyto zbierane 687 gl. —; pszenica ja- ra czerwona — —; pszenica jedn. 748 gl. 21,50 — 22,00; pszenica zbie- rana 737 gl. 21,00 — 21,50; owies jednolity 468 gl. 17,00 — 17,50; o- wies zbierany 438 gl. 16,50 — 17,00; jęczmień przemiałowy 632 gl. 17,00 — 18,00; jęczmień browarowy bez obrotu; groch polny z workiem 22,00 — 24,00; groch Wiktorja z workiem 35,00 — 38,00; wyka 14,50 — 15,00; peluska 18,00 — 16,50; seradela podwojnie czyszczona 8,50 — 9,50; lubin niebieski 6,75 — 7,25; lubin złoty 9,00 — 9,50; koniyszna biała surowa — —; o czystości 97 procent — —; mak niebieski z work. 52,00 — 57,00; ziemniaki fa- bryczne 8,75 — 4,00; ziemniaki ja- dalno — —; mąka pszenna lu- kusowa wymiał 45 procent 35,00 — 39,00; mąka pszenna I gat. 65 proc. 31,00 — 35,00; I gat. 20 proc. po lu- kusowej 26,00 — 31,00; III gat. po- średni 18,00 — 23,00; mąka żytnia pyłtowa I gat. 55 procentowa 24,00 — 25,00; I gat. 65 proc. 23,00 — 24,00; mąka żytnia sítkowa II gat. po 55 proc. 18,00 — 20,00; mąka ży- tna razowa 95 proc. 19,00 — 20,00; mąka żytnia poślednia 12,00 — 14,00; otręby pszenne szale 11,00 — 11,50; pszenne średnie 10,50 — 11,00; ży- tne 9,25 — 9,75; kuczy lniane 18,00 — 18,50; rzepakowe 12,50 — 13,00;